

1  
Pisze w dniach swiętych  
Pisze w dniach swiętych  
Pisze w dniach swiętych



Zygmunt Niklewski

---

**Związła kronika reform  
w sprawie włościańskiej u nas**



**INSTYTUT  
BADAŃ LINGWISTYCZNYCH PAN  
BIBLIOTEKA**  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-83

**Płock—1914**

**Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa  
w Warszawie, Lublinie i Łodzi**



~~~~~  
Odbitka z „Głosu Płockiego.”  
~~~~~

23.279

---

W tłoczni pod fir. „K. Miecznikowski” w Płocku.

<http://rcin.org.pl>



Nabrzmiała krzywdą społeczną sprawa włościańska zwróciła uwagę lepszych synów naszego narodu jeszcze za panowania Sasów. I odtąd, jak nić złota, przebijają się przez nasze dzieje troska ludzi zacnych o ulżenie doli ludu wiejskiego, o zrównanie go w prawach i obowiązkach obywatelskich z rządzącą warstwą społeczeństwa. Król Stanisław Leszczyński, Józef Wybicki, Stanisław Staszic, Hugo Kołłątaj i inni wybitni pisarze polscy pochodzenia szlacheckiego bądź mieszczańskiego żądali w mądrych i szlachetnych książkach swoich nadania chłopu wolności osobistej, własności gruntów i opieki rządu w wymiarze sprawiedliwości.

Świadomość potrzeby zreformowania stosunków włościańskich rozpowszechniała się zwolna i przyoblekała w postać czynów. W r. 1733 magistrat miasta Poznania, jako właściciel kilku wiosek, przyznał poddanym swoim wolność osobistą, nadał im samorząd i ograniczył ciężary. W roku 1760 kanclerz koronny Andrzej Zamojski uwolnił poddanych swoich w dobrach Biezuń na Mazowszu (pow. sierpecki). Takie i tym podobne reformy wprowadzała księżna Jabłonowska w Siemiatyczach na Podlasiu, a Brzostowski, Poniatowski, Chreptowicz, Massalski, Jezierski, Potocki, Małachowski, Krasiński, Wawrzecki i inni w innych stronach.

W roku 1766 zapadła uchwała, że włościan w dobrach narodowych nie wolno rugować z gruntu. W roku 1768 delegacja sejmowa pozbawiła szlacheńską władzę życia i śmierci nad chłopem. Przeciwno dalej idącym reformom wystąpił Repnin, poseł rosyjski. Tak samo znowu w roku 1780 Stackelberg, przedstawiciel Rosji, broniąc interesów swego państwa,

nie dopuścić, aby uchwalono kodeks Zamojskiego, który był w znacznej części naprawą stosunków włościańskich.

Wyłoniona z prac sejmu czteroletniego ustawa rządowa z roku 1791, znana pod nazwą konstytucji 3 maja, zwraca uwagę na umowy dziedziców z włościanami i bierze chłopów pod opiekę prawa i rządu krajowego.

Konfederacja targowicka przy pomocy wojsk rosyjskich burzy jednak tę ustawę i wszystkie uchwały sejmu czteroletniego, między innymi i tę, że włościanie w gruntach narodowych posiąść mają grunty i osady na wieczystą własność wzamian za pełnienie pewnych powinności.

W dalszym ciągu szybko zmieniającej się sytuacji Tadeusz Kościuszko wydaje z obozu pod Połańcem w dniu 7-ym maja 1794 r. „Uniwersał urządzający powinności gruntowe włościan i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwości.” Uniwersał ten zawarował wolność osobistą (§ 2) i własność posiadanego gruntu z o-



bowiązkami do niego przywiązanymi (§ 6). Praktycznej doniosłości jednak mieć nie mógł, gdyż w roku 1795 nastąpił trzeci i ostatni rozbiór Rzeczypospolitej, a po rozbiorach nastąpiły na ziemiach polskich nowe prawa i nowe porządki, różne w różnych dzielnicach.

Z powyższego widzimy, że myśl społeczna i prawodawcza stała zajęta była sprawą włościańską. Zresztą wiadomo, że położenie włościan w Polsce nie było gorsze, niż w innych krajach europejskich w tej samej epoce.

Konstytucja Księstwa Warszawskiego, nadana przez Napoleona w r. 1807, gwarantuje wolność osobistą i równość wszystkich obywateli w obliczu prawa. Dekret Fryderyka Augusta z grudnia tegoż roku rozwija szczegóły. Włościanie mogli dowolnie przenosić się z miejsca na miejsce, ale mogli też być przez dziedziców usuwani z ziem zajmowanych. Konstytucja Księstwa nie zabezpieczała bynajmniej praw włościan do ziemi, którą uprawiali, nie regulowała spraw pańszczyź



nianych. To też Władysław Grabski, jeden z najlepszych znawców sprawy włościańskiej u nas, uważa to prawo z r. 1807 za krok wstecz.

Konstytucja Królestwa Polskiego, podpisana dnia 27 listopada 1815 r. przez Aleksandra I, w urządzeniach włościańskich i w prawach, jakie otrzymali poprzednio, żadnego wyłomu nie czyniła.

Prace Młodeckiego, Rembielińskiego (prefekta departamentu płockiego), Kosińskiego, Radwańskiego, Węgrzeckiego, Sumińskiego, Sołtykiewicza, Skórzewskiego i wielu innych autorów o środkach polepszenia bytu włościan dowodzą pewnego ożywienia myśli społecznej w tym czasie.

W r. 1817 zniesiono w dobrach rządowych niektóre obowiązki pańszczyźniane włościan, a w r. 1820 ustanowiono taksę gruntów, na zasadzie której włościanie mogli na własne żądanie przechodzić na czynsz.

Sprawą włościańską zajmował się następnie sejm Królestwa Polskiego w roku 1831. W myśl projektu, który nie docze-

kał się realizacji, mieli się stać właścicielami gruntów po spłaceniu skarbowi ich wartości, obliczonej w ten sposób, że dochód roczny przez dwadzieścia pomnożony został.

Debatowano niejednokrotnie nad sprawą włościańską i na emigracji, a najsilniejszym echem rozbrzmiewał manifest Towarzystwa Demokratycznego, żądający nadania ludowi wiejskiemu ziemi na własność.

Opinia krajowa budzi się również, i sprawa włościańska powoli z rozmów prywatnych przedostaje się na szpalty pism. Biblioteka warszawska, Przegląd naukowy, Gazeta handlowo-przemysłowa i rolnicza, Tygodnik rolniczo-technologiczny, Roczniki gospodarstwa krajowego rozpisują się o sprawie włościańskiej. Na czele światłych obywateli kraju staje Andrzej hr. Zamojski, który w dobrach swych poprowadził gospodarstwo bez pańszczyzny, dając przykład innym, jak w nowych warunkach pracować można z powodzeniem. Zjazdy i wystawy, jakie Zamojski urzą-

dzał w Klemensowie, spowodowały, że niebawem światła część ziemianstwa wypowiedała się za stanowczą zmianą położenia włościan.

„W 1846 r.—pisze Władysław Grabski—istniała już zatym w naszym społeczeństwie świadomość tego, że sprawę włościańską należy rozstrzygnąć w duchu usamowolnienia, czyli uwłaszczenia włościan. Jednak świadomość ta nie okazywała się płodną w skutki. Przyczyna tego była jasna: nie oddziaływała ona na postępowanie rządu. Społeczeństwo zaś, wzięte w całości, jedynie drogą postanowień rządowych zdolne było przebywać tak wielką przemianę, jak usamowolnienie ekonomiczne włościan.... Było oczywistym, że przeprowadzić oczynszowanie bez pomocy rządu wymagało wielu trudów, zachodów i umiejętności postępowania, na które nie każdego stać było.”

A rząd wiedział o działaniach emisarjuszów emigracji. Książę Szczerbatow w książce o rządach Paskiewicza w Królestwie pisze: „Prawdopodobnie stan poli-

tyczny kraju powodował, że Paskiewicz począł myśleć w r. 1846 o polepszeniu bytu włościan.”

Zmierza do tego celu cały szereg rozporządzeń.

Ustawa o majoratach z r. 1835 pozwala włościanom w dobrach donacyjnych „zupełnie się okupywać z obowiązków dominjalnych, a to bądź przez częściowe spłacenie, bądź przez całkowite naraz uiszczenie kapitału.”

Na podstawie przepisów z r. 1841 przeprowadzono w ciągu lat pięciu oczynszowanie we wszystkich dobrach rządowych. W ten sposób znaczna ilość wsi uwolniona została od pańszczyzny i znalazła się w dogodnych warunkach gospodarczych.

Wreszcie w r. 1846 wychodzi ukaz cesarski, dotyczący włościan w dobrach prywatnych. Oto artykuł I (najważniejszy): „Rolnicy po miastach i wsiach prywatnych osiadli, przynajmniej trzy morgi gruntu dla siebie obrabiający, dopóki obowiązki do nich przywiązane należycie wy-

konywać będą, używać mają na przyszłość obecnie zajmowane grunta i inne dogodności, a właściciele dóbr nie mogą ich samowolnie rugować, ani odejmować i uszczuplać ich posiadłości, ani podwyższać ich obowiązków. Rolnicy zaś mogą się przenosić z jednych dóbr do drugich, byle istniejące w tej mierze przepisy policyjne zachowywali i opowiadali się właścicielowi na trzy miesiące przed nastąpieniem roku gospodarskiego."

Ukaz ten nie znosił jednakże stosunków pańszczyźnianych. A tymczasem coraz bardziej zarysowywała się ich sprzeczność z postępem gospodarczym i z potrzebami włościan. Samorzutne i dobrowolne regulowanie stosunków przez właścicieli zostało powstrzymane przez władze, które odmawiały zatwierdzenia piśmiennych kontraktów czynszowych. Wśród włościan szerzyło się i wzmagало niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, a równocześnie rozpowszechniały się nadzieje, że ziemię otrzymają na własność, nie ponosząc żadnych ofiar ze swej strony.

Wydane w r. 1858 „Postanowienia Rady Administracyjnej” są zbiorem przepisów, według których miało się odbywać czynszowanie dobrowolne. W następnym roku Rada Administracyjna ustanowiła delegacje powiatowe czynszowe i komitety gubernjalne.

Jednocześnie sprawą włościańską zajmuje się założone w tym czasie Towarzystwo Rolnicze. W lutym 1861 r. uchwaliło ono dążyć do uwłaszczenia włościan drogą skupu czynszów, którym miało się zająć Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Towarzystwo miało spłacać dziedziców pieniędzmi, uzyskanymi przez wypuszczenie listów zastawnych; na spłacenie zaś listów miało uzyskać pieniądze od włościan, którzy w ciągu 46 lat mieli spłacić wartość osad, przechodzących na ich zupełną własność. W kwietniu tegoż roku Towarzystwo Rolnicze zostało rozwiązane.

W maju 1861 r. ukaz cesarski znosi pańszczyznę, czyli robociznę przymusową, i ustanawia okup. W rok potem wydane zostaje prawo o oczynszowaniu z urzędu.

Wir wypadków ze stycznia 1863 roku przynosi manifest Komitetu Centralnego Narodowego, a w nim między innymi te słowa: „Ziemia, którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkową jego własnością, dziedzictwem wieczystym; właściciele poszkodowani wynagrodzeni będą z ogólnych funduszy państwa.” Słowa te pozostały jedynie chlubnym świadectwem i piękną pobudką, zresztą niczym więcej, gdyż ich autorowie niebawem doznali porażki.

Władysław Grabski podaje, że w końcu roku 1863 w Królestwie Polskim było przeszło 246 tysięcy osad włościańskich na czynszach. Aby więc doprowadzić rozpoczętą poprzednio reformę do końca, należało oczynszować pozostałe 180 tysięcy osad włościańskich, a następnie skupić czynsze, czyli spłacić właścicieli ziemskich, czyniąc włościan zupełnymi posiadaczami uprawianych przez nich gruntów. Sprawa ta była tymbardziej nagląca, że w zaborze pruskim pańszczyznę zniesiono już

w r. 1823, a w zaborze austryjackim w r. 1848.

Do pracy na tym polu powołany został Mikołaj Milutin. W listach swoich wyjawia on zasadniczą tendencję podejmowanej akcji: przez uwłaszczenie pozyskać dla rządu sympatię ludu polskiego.

Milutin na czele komisji zjechał do Królestwa, poznał w ciągu kilku dni siedem wsi prywatnych, dwie rządowe, dwie zamieszkałe przez kolonistów niemieckich, jedno miasteczko, stanowiące część majoratu, oraz cztery miasta, i na zasadzie tej obserwacji ułożył obszerny memorjał, który posłużył za podstawę do mającej nastąpić reformy.

Pod datą dnia 2 marca 1864 r. podpisane zostały przez cesarza Aleksandra II cztery ukazy, dotyczące sprawy włościańskiej w Królestwie (w Cesarstwie bowiem uwłaszczenie nastąpiło o trzy lata wcześniej). Pierwszy z tych ukazów mówi o urządzeniu włościan, drugi o zasadach ustroju gminy wiejskiej, trzeci o powołaniu komisji likwidacyjnej, czwarty



o ustanowieniu komitetu zarządzającego i komisji do spraw włościańskich.

Ziemię na własność otrzymali nie tylko dawni włościanie czynszowi i nieczynszowi, którzy oddawna na gospodarstwach siedzieli, lecz również służba dworska, która mieszkała w budynkach dworskich i posiadała ogrody, a także komornicy, którzy mieli mieszkanie i ogrody na odrobek.

Właściciele otrzymali odszkodowanie za utraconą ziemię, a właściwie za czynsze z niej pobierane, w wypuszczonych przez skarb listach likwidacyjnych, których wartość rzeczywista (według kursu) niższa była o połowę od nominalnej. Listy te podlegały corocznemu losowaniu. Spłata wszystkich listów została dokonana w ciągu 42 lat.

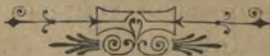
Na pokrycie listów likwidacyjnych przeznaczono przede wszystkim dodatek do podatku gruntowego, nałożony na całą własność ziemską w Królestwie Polskim, i cały dochód propinacyjny (z wyszynku wódki) na przestrzeni gruntów, które otrzymali włościanie. Koszt listów likwidacyj

nych ponosił więc i właściciel ziemski i obdarowany włościanin.

W ten sposób włościanie otrzymali ziemię na własność.

Pozostała do usunięcia szachownica gruntów, będąca poważnym hamulcem w rozwoju gospodarstwa rolnego, oraz serwituty, czyli służebności pastwiskowe i leśne, stanowiące przedmiot częstych zatargów i niezgodne z dzisiejszymi pojęciami.

Obok tego w nowszych czasach wysunęły się takie kwestyje, jak sprawa ułatwienia kredytu, zrzeszenia zawodowego, rozpowszechnienia oświaty i t. p. Wszystkie te sprawy rodzą się już na tle ewolucji całego społeczeństwa.





F

23.279